KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Stycznia.— Rok 1845. Czwartek. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniel i Genowefa.

Wczoraj w Kościele Ś. JANA w czasie Summy, Artyści muzyczni wykonali Mszę Pasterską *Szydermaiera*, Graduał *Słoczyńskiego*, Ofertorjum Józ: *Elsnera*. W kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści wykonali dzieła muzycz: *Hajdena* i *Damsego*. W kościele XX. *Karmelitów*, iako w Odpust IMIENIA JEZUS, Amatorowie w czasie Summy wykonali Hymn „Panie chwały"; tudzież „I Niebios mieszkańcy" część *Stworzenia świata*, Arcydzieło *Hajdena*; iakoteż Kantatę do Śgo KALASANTEGO, z wierszem X. *Mętlewicza*, muzyka J. *Krogulskiego*; zakończyła Kolenda z churem, Aniołów, z towarzyszeniem harf i gitar komp: J. *Chwalibog*. W kościele XX. *Dominikanów* Artyści i Amatorowie wykonali dzieła rel: J. B. *Szydermaiera* (Pastorale in C.) i *Achtla*. W kościele XX. *Reformatów* wykonaną została przez Amatorów Msza J. *Krogulskiego* Nr 9, i Kolenda tegoż.

Wilhelm *Pauli*, przeżywszy lat 44, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona z Dziećmi i Familją, zaprasza Krewnych i Przyiaciół na exportację zwłok Jego, iutro o godz: 3ciej po południu z domu przy ulicy Rymarskiej Nro 742, na smętarz Ewangelicki odbyć się maiącą.

Gdyby kto dobrze nieświadom zwyczaiów *Nowego Roku*, zajrzał przypadkowo do *Warszawy* wczoraj lub onegdaj, pewnoby powziął mniemanie, że to ludne miasto, dwa-kroć iest ieszcze ludniejsze, aniżeli w istocie. I w rzeczy samej, iuż onegdaj od południa, pełno osób uwiiało się po ulicach: Krawcy, Szewczyki, Panny szwaczki, i różna czeladź odnosili *ledwo co z igły zdjętą* robotę, a liberja wszelkiego rodzaiu rozdawała w domach po drodze, bilety winszuiące kopami. Wczoraj z rana zaledwo błysła *iutrzenka 1845 roku*, zaczęła się wędrówka wizyt i powinszowań bez końca. Drzwi nie zamykały się nigdzie, i ieżeli kiedy to w *Nowy Rok* bezwątpienia *pękać* musiały zawiasy, (drzwi i worka): grad biletów sypał się ieszcze większy aniżeli dnia poprzedzaiącego, a na miły *szelest* powinszowań drukowanych, odpowiadał równie miły *szelest* biletów bankowych, albo czaruiący *brzęk* monet. Powinszowania te rozdawali, Afiszerowie, Lożmajstry, Bileterowie, Jlluminatorowie teatrów, Cyrulicy, Roznosiciele pism perjodycznych, Woźni z różnych Dykasterji, słowem, komu starczyła głowa na koncept, a kieszeń na forszus druku, drukował uczucia swoie *noworoczne* wierszem (proza iako zbyt klassyczna na powinszowania, nie uchodzi). Afiszer Teatrów *Warszawskich* w dowcipnie bardzo iak zwykle napisanym poemacie, zaklinał czytaiących afisze, na wszystkie nowości sceny, a w tym roku iak z kolei rzeczy, na *żywych i umarłych*, aby o nim nie zapomnieli. W życzeniach tego Afiszera wyczytano:

Szczęścia, zdrowia, pomyślności,
I roku trochę *suchszego*.

Było to dosyć hazardownie, bo ponieważ *mokrego* nie lubi, iaki taki możeby ztąd formalizował się i nie dał mu *na piwo*. Szczęściem hojność *Warszawska* znana, stało się inaczej. *Jlluminatorowie* teatralni bardzo *iasno* o kolendę przymawiali się. Stary *Hilary*; kto nie zna *Hilarego*?, życzył tyle dobrego i zysku:

Jle na *gratis* bywa widowisku,

to iest tyle *nec plus ultra*, ile tylko zmieścić się może. 4ch Woźnych, musiało być zadowolonych z kolendy w roku 1844, kiedy w powinszowaniu swoiem nie żądaią nic więcej tylko aby ich nagrodzić:

Jak nagrodziło się dziś rok.

Woźny Teatralny (*Maciuś*) życzył, aby:

Wszystkiego było aż *po uszy*.

Po uszy bardzo dobrze, ale *po uszach*, to nie wiemy czy to samo; tymczasem gdy na drugie nigdy nie zasłużył, dostał kolendę. Między winszuiącemi wczoraj, był chłopaczek uczący się szewctwa, który winszował nie mówiąc wierszy ani prozy, ale *pieiąc*, i doskonale naśladował ten śpiew *koguci*. Kawalerowie od *piwa marcowego* (ale nie *marcowi*), to iest rozwożący ten trunek beczkami po szynkach *Warszawskich*, życzyli szczęścia Szynkarzom *trzaskaiąc* co niemiara z biczów. Na tak *huczne* powinszowania, nie można było odpowiadać inaczej iak tylko równie *huczną* kolendą. Winszowali też i Kominiarze, ciesząc się mocno, że *Nowy Rok* przypada w *zimie*, bo Obywatele o tej porze roku mogą mieć ich zasługi w większej pamięci. Nie skończylibyśmy dziś wyliczać tych wszystkich, którzy, o którym czasie i w iakim sposobie winszowali drugim. To tylko powiem, że większa liczba winszuiących odeszła zadowoloną, a winszowani ku wieczorowi odetchnęli rozkosznie otrząsnąwszy się cokolwiek z pod ciężaru powinszowań, któremi w ciągu dnia obarczeni byli.

Gazeta Policyjna ogłosiła, iż przed dwoma dniami w browarze P. Naimskiego, przy ulicy Żurawiej, *Gürner* Antoni, lat 33 liczący, używany tamże do pracy,

pragnąc uchronić się przed robotą i użyć dłuższego wypoczynku, wcisnął się pod tak zwane lasy do suszenia słodu, gdzie usnąwszy, udusił się od dymu.

Warniński Franc:, lokaj, podróżnie z Panią swą w Angiels: hotelu bawiący, z powodu przepalenia pieca, zagorzał tak mocno, że pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, w kilka godzin życie zakończył.

Wznowionem zostało dawniejsze urządzenie policyjne, według którego w *Warszawie*, bramy, furtki, oraz drzwi od domów, najpóźniej o godz: 11ej w nocy zamykane być winny.

Onegdaj, urodziło się w Warszawie dzieci płci męz: 5, żeń: 6; zmarło osób płci męzk: 3, żeń: 7.

Według taxy na bież: miesiąc Styczeń, ma płacić się w Warszawie za funt mięsa wołowego k. 6½ (gr. 13), krowiego k. 6 (gr. 12), za funt polędwicy k. 13 (gr. 26), wieprzowiny k. 6 (gr. 12), schabu k. 5 (gr. 10), cielęciny k. 6½ (gr. 13).

Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha*, wyszedł poszyt *6ty* nowego dzieła p. t: *Taiemnice Londynu*, przez Sir Franciszka *Trolopp*. Siódmy poszyt wyjdzie za kilka dni. Prenumerata przyjmuie się ieszcze na całe dzieło (z 18 poszytów) w kwocie zł. 30, które w 2ch ratach złożone być mogą. Prenumerować także można na wszystkich Pocztamtach i Stacjach pocztowych bez żadnej opłaty.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera: Za spełnienie życzeń od Ł, dla *wstydzących się żebrać*, zł. 3 gr. 10. *Krydelowie* przy nowo-zaczynaiącym się roku, złożyli zł. 20 dla nieszczęśliwych znajduiących się w Klasztorze *Braci miłosierdzia* w Warszawie. Wyczytawszy z Kurjera Nr 348, nieszczęśliwy stan Obywatela podupadłego J. N. R., posyłam mu Rubli srebrem 2.

Oby przy dniu który dziś dla nas się tak święci
Ci biedni nie wyszli z czułych serc pamięci.— S. K.

Dyrekcja Teatrów gorliwie rozpoczęła szereg widowisk w 1szym dniu roku 1845. Oby Publiczność przez cały ten rok tak prawdziwie była zadowoloną iak wczoraj w obu Teatrach, które były Słuchaczami napełnione. Nowa Opera *Syrena* iak w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i t. p., również i u nas mile przyiętą została; sławny *Skrib* iest Autorem rzeczy tego dzieła; sławny *Ober* Autorem muzyki, a gdy do tego dołączy się wyborna gra naszych Artystów, wystawa nie ustępuiąca najcelniejszym scenom w Europie, śliczne wykonanie śpiewów tak przez Artystów iak i przez Chury, najdokładniejsze towarzyszenie Orkiestry; iakże podobne widowisko niema zajmować patrzących i słuchaiących. Przywołani, JPP. *Dobrski* i *Żółkowski* po 5, JPanna *Riwoli* i JP. *Troszel* po 4-kroć, i JP. *Kleczyński*. Z prawdziwą przyiemnością i wśród ciągłych dowodów zadowolenia, liczni Słuchacze w Teatrze Rozmaitości przyięli nową 3-aktową z niemieckiego tłumaczoną Komedję, *Ostatnia rola Aktora*. Intryga zręcznie prowadzona, i coraz bardziej zajmuiąca, humor, dowcipne zwroty, sarkazmy słuszne i w miejscu, są zaletami tej Komedji, która bezwątpienia mnogich nadal znajdzie zwolenników. Oklaski częste i rzęsiste, świadczyły, iż Publiczność była rzeczywiście zadowoloną z mistrzowskiej gry Artystów. Przywołani, JP. *Jasiński* 9, JPanna *Damse* 4-kroć, oraz JPP. *Maiewski* i *Stolpe*. Zapytano o Tłumacza; iest nim JP. *Jasiński*. Wczorajszy dzień był tryumfuiącym dowodem iego pracy i talentu. Jako Reżyser, tak ślicznie urządził prowadzenie scen w *Syrenie*; iako Literat przełożył na Polski ięzyk tęż Operę z francuzkiego, a Komedją z niemieckiego; iako Artysta dramatyczny tyle grą swoią zaiął Publiczność. — W 2gim akcie *Syreny*, nowa prześliczna Dekoracja iest dziełem JP. *Saketego*.

Z końcem r. z. zapas wełny w *Wrocławiu* wynosił około 6,000 cent:. W ogóle zapasy tego produktu na wszystkich placach handlowych *Europejskich*, są bardzo ograniczone, a że strzyż tegoroczna (1845) iak zdaie się nie będzie z najobfitszych, *wełna* póydzie niezawodnie w górę. W żadnym roku nie zawarto tyle zakupów wełny na owcach ile w r. z.

Anglja. — Władze municypalne Hrabstwa *King* w *Irlandji*, wynurzywszy swoie oburzenie przeciw wzmagaiącym się rozboiom w tej prowincji, przedstawiły potrzebę pomnożenia tamecznej Policji, celem utrzymania porządku. — Kupcy miasta *Liwerpolu* 18go z. m. dali świetną ucztę na cześć Pana Henryka *Pottinger* (Potyndżer), byłego Pełnomocnika w Chinach. 400 Gości, między innemi Minister osad Lord *Stanley*, znajdowali się na tej uczcie. Miasto iak najuroczyściej Pana *Potyndżer* przyięło. — Dziennik *Standard* utrzymuie, iż w francuzkiej mowie tronowej przy zagaieniu Izb, będzie wzmianka o podróży Króla do *Windsoru*, iako o nowym dowodzie *serdecznej zgody* między obu kraiami. — Wilhelm *Burgess*, oszust wydany Anglji z Ameryki północnej za popełnione oszustwo w Banku, został skazany na dożywotnie wygnanie.

Francja. — P. *Guizot* (Gizo) ma zamiar zanominować Hrabiego *Bresson* Posłem w *Londynie*, w miejsce Hrabiego *S. Aulaire* (S. Oler), który otrzyma emeryturę; w takim przypadku Hrabia *Salvandy* otrzyma poselstwo w *Madrycie*. — Mnóstwo deputowanych przybyło iuż do *Paryża*. — Król 26go z. m. miał udać się do Izby deputowanych na zagaienie posiedzenia. Wszy-

scy w *Paryżu* obecni Jenerałowie zostali zaproszeni przyłączyć się konno do orszaku królewskiego. 24go z. m. miało odbyć się w Izbie deputowanych posiedzenie przygotowawcze, aby losem obrać Deputację, maiącą przyiąć Króla w dzień zagaienia. Król *Belgicki* nie czyni ieszcze przygotowania do wyiazdu; iego Minister Dworu P. *Praet*, odwiedził go w *Paryżu* i wyiechał z powrotem; zdaie się więc, iż przesilenie ministerjalne w Belgji nie iest tak ważnem. — Nie Margrabia Gaston *d'Audiffret* (Dodifre) Prezes Izby obrachunkowej i Par Francji, lecz P. Florimond *Dodifre* Poborca Jeneralny, ma być spadkobiercą tytułu nowego Xcia *Pasquier* (Paskje), ieśli tylko ten tytuł iest dziedzicznie nadany. — Pełnomocnik francuzki przy Komisji żeglugi na *Renie* w *Moguncji*, P. *Engelhardt*, ma zlecenie zawiązać znowu układy handlowe z niemieckim związkiem celnym. — Świetne festyny w pałacu angiels: poselstwa nagle zostały przerwane, z powodu, iż Ledy *Cowley* (Kolej) otrzymała wiadomość o śmierci swoiej Siostry. — Wiadomo, iż w *Bruxelli* otworzono składkę, celem ofiarowania medalu Eugenjuszowi *Sue* (Sju); znakomity ten Autor podziękował za ten zaszczyt i prosił, aby zebrane pieniądze obrócono na wsparcie *ubogich* w obecnej porze zimowej. — Syn Hrabiego *Lehon* Posła *Belgickiego*, w tych dniach w nocy został napadnięty w *Paryżu* przez bandytę; tenże kilkakroć pchnął go sztyletem; szczęściem, żelazo trafiło tylko na dość gruby puljares, a przez to napadnięty nie doznał szwanku. — Król 20go z. m. przyjmował Pana *Ohiers*. — Xżę murzyński *Henryk*, Brat zmarłego Króla *Krysztofa z Hajti*, znajduie się teraz w *Londynie* w więzieniu, za to, iż iednego ze swoich wierzycieli zamiast pieniędzmi, uraczył kiiami. — P. *Chateaubriand* (Szatobrjan) zachorował bardzo na podagrę. — Podobnie iak Eugenjusz *Sue* (Sju) na długi czas przerwał swój romans „Żyd wieczny tułacz," tak też Alexander *Dumas* na dwa miesiące przerwał swój romans ogłaszany w dzienniku *Sporów* pod tyt: „le Comte de Monte Christo!"

Hiszpanja. — Obecność Pana *Gonzalez Bravo* w *Madrycie*, zdaie się być niepożądaną dla Ministrów, którzy uważaią w nim rywala; z tej przyczyny P. *Martinez de la Roza* polecił mu wrócić na poselstwo do *Lisbony*. — Wniosek, aby Rząd upoważniono do ustanowienia Rady Stanu, przychylne znajduie przyięcie w kongresie. — Minister Skarbu przedstawił wniosek, aby do czasu porozumienia się z Dworem Papiezkim, tymczasowo na rok ieden wyznaczono summę 159 miljonów realów dla utrzymania Duchowieństwa. — W czasie kilkunastoletnich zawichrzeń, bezrządu i niespokojności w *Hiszpanji*, prawie wszystkie Bractwa religijne rozwiązały się; teraz w wielu miejscach wznawiaią się; do iednego z nich dawniej bardzo sławnego, to iest *Niepokalanego Poczęcia* N. MARJI, zapisały się teraz Królowa Donna *Izabella*, iej Matka i Siostra. Za tym przykładem poszło mnóstwo Dam znakomitych.

Niemcy. — Nieszczęście okropne zaszło 18go z. m. w *Dettingen* w Wirtembergskiem; w kuźni wybuchł pożar i rozszerzył się tak gwałtownie, że Kowal i iego Żona będąca właśnie w połogu, a od roku dopiero zamężna, i nowo-narodzone dziecko, stali się pastwą płomieni. — Zmarły w *Hamburgu* Bankier Salomon *Hejne*, Stryj Poety Henryka *Hejne*, urodził się w *Hanowerze;* będąc młodym, opuścił rodzinne miasto, maiąc w kieszeni skórzanych spodni, 16 groszy, a umarł w posiadaniu 16 miljonów, z nazwiskiem Dobroczyńcy ludzkości. — Xiążę Miłosz *Obrenowicz* znowu ofiarował w *Wiedniu* 100 dukatów na opał dla ubogich.

Turcja. — Zniesienie kwarantanny w *Smirnie* dla statków przybywaiących z Syrji, okazuie już swoie skutki; na statku przybyłym z *Bejrutu* do *Smirny* 27go Listopada wybuchła morowa zaraza. — W *Syrji* pomnażaią się rozboie. — 28go Listop: odbyło się w *Alexandrji* uroczyste otwarcie nowej przystani. — Z *Stambułu* ostatnią pocztą tylko 2 doszły wiadomości, to iest, że zdrowie Sułtana osłabia się bardziej, i że dokuczaią nadzwyczajne tęgie mrozy.

Włochy. — Od bardzo wielu lat nie było takiego zimna w kraiach włoskich iak teraz; mróz dochodzi 16 stopni; ulice miast są tak puste iakby w czasie morowego powietrza, bo Włosi lękaią się nawet kilku stopniowego zimna, a na 16 stopni mrozu nikt nie śmie wychylić się z domu. Mnóstwo spekulantów z Niemiec śpieszą teraz do Włoch z kożuchami.

Rozmaitości. — W Tygodniku *Petersburgskim* przy artykule o *Poezji ukraińskiej*, iest następuiący dopisek: „Na dowód przytoczę tu następne zdarzenie: P. Jenerał Artylerji Szczęsny *Potocki*, przechwalaiąc razu iednego spryt Ukraińskich kozaków, powiedział właśnie, że Kozak i w Paryżu dałby sobie radę ze swoim rozumem. Pan Adam *Moszczeński*, nieprzyiaciel wszystkiego co było chłopem, gdy temu zaprzeczał, Pan Jenerał na zakład go wyzwał; „Mości Panie *Dyszlesiu*, powiedział do stoiącego dworzanina, zawołaj mi którego z kozaków." Wybór padł na Olexę *Swystuna*. „Słuchaj mój kochany, mówił Szczęsny Potocki, kończąc list iakiś, czy byłeś kiedy w Paryżu?" „Nie byłem nigdzie, Panie Hrabio, prócz Tulczyna i Humania!" „To dobrze: oto masz list do Pana de la Garde (Tłumacz Zofjówki Trembeckiego).

Czy pamiętasz starego Francuza?" „Pamiętam Panie." „Jedź więc do Paryża, oddaj i proś o odpowiedź: rozumiesz?" „Słucham Panie." „Pieniądze na drogę wyda ci Kassjer." „Słucham Panie." „No! a teraz z Bogiem." Wyszedł Olexa, schował pieniądze z listem do kieszeni, osiodłał konia i nie wiedząc gdzie Paryż? gdzie Pan de la Garde? iakim ięzykiem tam mówią? poiechał. Co robił Olexa aby się tam dostać, niewiem; ale to pewno, że zdrowo i cało wrócił do Tulczyna, i odpowiedź Potockiemu wręczył. „A iakże Waszeć dopytałeś się do Pana de la Garde, kiedy po francuzku nie umiesz? zapytał Potocki. „Nie umiem Jasny Panie, ale na końcu ięzyka wszystko się znajdzie. Naprzód dopytałem się do Paryża. Lecz iakiem wjechał do miasta, iak zobaczę że to takie wielkie, że starzy i dzieci dziwnie iakoś szwargocą i że ostępuią mnie dokoła, iakby niedźwiedzia; pomyślałem źle będzie. Ja do nich; a gdzie tu Pan de la Garde? A oni w śmiech, i nu szwargotać po swoiemu. Spytałem raz drugi i trzeci, a dalej złość mię iuż wzięła; iak porwę pierwszego Francuza za łeb, i nuż go obracać. Oni w krzyk, do mnie; a ia do nahajki. Przyszła i Policja, wzięli mnie i Francuza. Oni do mnie szwargoczą, a ia po swoiemu, wszystko im gadam, że iestem z Ukrainy. Musieli coś widać zrozumieć, bo wynaleźli iakiegoś Laszka, co się przecię rozmówił ze mną. Naśmiał się Panek do woli; mnie kazali zbitemu Francuzowi 2 dukaty zapłacić, i on że sam mnie zaprowadził do Pana do la Garde. Śmiał się stary, że ledwo nie pękł, iak mu Francuz po swoiemu rozpowiedział historją; a mnie, iak źwierza iakiego, przychodzili Panowie w Paryżu oglądać. Nareszcie odpisał Francuz i ia poiechałem." Łepskiś kochanku, weźże zakład coś wygrał, a za to coś wycierpiał kozacze, bać Atamanem;" powiedział uradowany Potocki.... Olexa Swystun, którego znałem ieszcze, sam mi opowiadał tę swoią podróż do Paryża.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bebutow Pułko: z Sochaczewa; Bernowski Wik: Ob: z Krasnego; Bogusławski Joz: Oby: z Zelazny; Błędowski Felic: Dz: z Swiętochowa; Chomiszewski Jan Patron z Siedlec; Dobrycz Paw: Dok: z Paryża; Engelhardt Fryd: Oby: z Orły; Fiszer Fryde: Naucz: z Zelazny; Gerłowski Ign: Urz: Poczto: z Biały; Kosionowski Felix Oby: z Jaworka; Kandrew Arkady Profes: z Łukowa; Lasocki Ant: Dz: z Zułaxina; Miller Kar: Dr z Berlina; Przetwitz Anna Ob: z Ustanowa; Rzewuski Ign: Urz: z Rydzewa; Skowroński Kar: Naucz: z Pieczysk; Wajsflog Wdowa po b. Jener: z Rudy; Zieliński Jan Nacz: Sekr: z Chodowa.

DONIESIENIA.

Nadzorca Głównego Karnego Więzienia w Warszawie. Na podstawie Reskryptu Komisji Rząd: Spraw Wew: i Ducho:, z dnia 22 Listopada (11 Grudnia) r. b. Nr 10,837 (50,728), niniejszem upoważniam, że na dostarczenie 80 KUŁEK zwyczajnych do Fabryki Płótna Więzienia tutejszego, odbywać się będzie in minus publiczna Licytacja, w Gmachu tegoż Więzienia przy ulicy Długiej i Nalewki Nr 563, dnia 2 (14) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano. Chęć maiący licytowania, tamże bliższą wiadomość powziąść mogą. M. *Cwierciakiewicz*.

W SKŁADZIE MUSZTARDY, przy ulicy Miodowej Nro 482, OTWORZONĄ została SPRZEDAŻ KWIATÓW SZTUCZNYCH, z nowo założonej FABRYKI, które w dobroci wszelkim w innych fabrykach wyrabianym, w niczem nie ustępuią; poleca się przeto względom Szano: Publiczności, zapewniaiąc CENĘ iak najumiarkowańszą i iak najpunktualniejsze wypełnienie udzielanych OBSTALUNKÓW.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego. Podaie do publicznej wiadomości, iż dalsza sprzedaż przez publiczną licytacją ŚWIEC łoiowych w różnych gatunkach, która z powodu Świąt Bożego Narodzenia, odłożoną została, rozpocznie się w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1845 r. i następnych, zawsze od godziny 10ej z rana, w Składzie Bankowym przy placu Krasińskich. *Łubkowski*.

Dnia 1 b. m. w przeieździe przez różne ulice, zostawione zostały w Dorożce lub zgubione przy wysiadaniu, ZNAKI WOJSKOWE na srebrnej sprzączce, S. Anny klassy 3ej z koroną, Virtuti Militari, znak 1812 roku szlachecki, i Medal za kampanją Turecką srebrny. Łaskawy Znalazca raczy się zgłosić na Krak:-Przedm: do domu pod Nr 401, przeciwko Sgo Krzyża na 2gie piątro, zaco otrzyma stosowną nagrodę.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 w domu Boka, nadszedł 10ty transport KAWJORU świeżego Astrachań: małosolonego; oraz Winogron Astrachań:, Grochu zielonego, Buljonu, i Łososia maryno wanego. A. *Kucharkin*.

Z powodu wyiazdu, iest do wynaięcia od Nowego Roku, LOKAL przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346 B, położony, na dole, składaiący się z 7 Pokoi, 2ch Sionek, Kuchni, Piwnicy, Komórki i Ogródku. Bliższa wiadomość na miejscu.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe 0.

TEATR ROZMA:. Jutro, 2gi raz *Ostatnia rola Aktora*.

Dziś w nowo otworzonej Kawiarni przy ulicy Długiej Nro 587, w domu Oranowskiego, JP. *Danecki* z Kompanją grać będzie. T. *Danecka*.

Przy nadchodzącym Karnawale, polecam się Szano: Publiczności, iż dostarczam MUZYKI do wszelkich Zabaw, tak w większej, iak w małej Orkiestrze; iakoteż na Fortepjanie. Mieszkam przy ulicy Długiej pod Nr 587. *Danecki*.

Jutro u *Maiewskiego* przy rogu ul: Bednars:, na Sniadanie: Szczupak nadziewany, Sandacz z sosem kaparowem, Karp na biało, Lin duszony z kapustą, Okoń i Karaś z sosem lub wszystkie smażone, Zupa rybna i grzybowa, Pierogi ruskie, Naleśniki i Potrawy mięsne.